

**Na naszej uczelni
są też dzieci – str. 2**

**Byliśmy z Wami
na juwenaliach – str. 8**

**Poznaj Najmilszą
Studentkę UJ – str. 12**

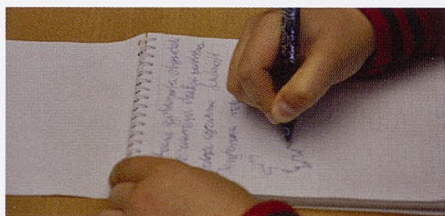


**Michał Barycki,
Super Student Krakowa 2015 – str. 13**

Polska Akademia Dzieci

Najmłodszy na UJ

Majowa sesja z Polską Akademią Dzieci na UJ była już ostatnim spotkaniem w tym roku akademickim z uniwersytetem prowadzonym przez uczniów krakowskich szkół. Młodzi naukowcy w wieku od 6 do 12 lat zgromadzili się 11 maja w Auditorium Maximum, gdzie mieli za zadanie doskonalić i zdobywać nową wiedzę, kształtować umiejętności i jako przyszli badacze rozwijać indywidualny potencjał. Rolę gospodarza pełniła kanclerz Uniwersytetu Jagiellońskiego Ewa Pędracka-Kwaskowska.



Uniwersytet Jagielloński wspierając Polską Akademię Dzieci zorganizował do tej pory kilkanaście spotkań na kilku wydziałach i planuje w przyszłym roku również zaprosić młodych naukowców w swoje mury.

Najpierw sprawdzono listę obecności, następnie zaś zostały przedstawione wyniki konkursu na Najlepszego Dorosłego Wykładowcę oraz Najlepszego Młodego Wykładowcę.

Miejsce pierwsze w kategorii Najlepszy Młody Wykładowca zdobył Mateusz Walas ze Szkoły Podstawowej nr 47 im. Stefana Czarnieckiego w Krakowie, który raz jeszcze zaprezentował autorski wykład o „Twierdzeniu Talesa”. Z kolei tytuł Najlepszego Dorosłego Wykładowcy otrzymała doktorantka Wydziału Chemii UJ mgr Monika Koperska.

Wykład kończący rok akademicki PAD „Po co jest Państwo” wygłosił Marcin Woźniak z Wydziału Prawa i Administracji UJ, który zajął drugie miejsce w konkursie. Wykład zaprezentował w przebraniu Piotrusia Pana.

Polska Akademia Dzieci to pierwszy na międzynarodową skalę uniwersytet prowadzony przez dzieci, w którym to one czynnie uczestniczą i realizują własne inicjatywy naukowe. Młodzi naukowcy od 6 do 12 roku życia wspierają polską naukę i są jej integralną częścią. Na comiesięcznych spotkaniach uczniowie szkół podstawowych prezentują własne wykłady o fascynujących je zagadnieniach: lewitacji magnetycznej, brakujących ogniwiach ewolucji czy twierdzeniach matematycznych. Projekt PAD wzbudza ogromne zainteresowanie nie tylko wśród młodych naukowców, ale również nauczycieli i rodziców, ponieważ, to dzieci same decydują o tematyce spotkań. Dzięki powstaniu Polskiej Akademii Dzieci jej członkowie projektują autorskie eksperymenty, doświadczają kontaktu z najnowszymi osiągnięciami nauko-

wymi (NASA, UNESCO), tworząc przyszłą kadre akademicką i wzajemnie inspirując się do dalszego rozwoju. Inicjatywa PAD jest projektem bezpłatnym.

Dzieci są niesamowicie twórczymi i kreatywnymi jednostkami, które nieustannie fascynuje zmienna rzeczywistość. Chcą stale poznawać oraz kształtować świat, będący dla nich olbrzymią inspiracją. Na tym założeniu dr Agata Hofman, autorka projektu, oparła funkcjonowanie Polskiej Akademii Dzieci. Dzięki jej inicjatywie mali naukowcy mają niepowtarzalną szansę rozbudzić swoją pasję do tworzenia nauki. Organizowane corocznie w Dniu Dziecka Międzynarodowe Konferencje Naukowe są również elementem spełniającym główne założenia projektu PAD, czyli otwierania drzwi uczelni wyższych dla dzieci, niezależnie od ich wyników w nauce czy pozycji społecznej.

Historia Polskiej Akademii Dzieci sięga roku 2009, kiedy w Gdańsku odbył się Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Młodych Naukowców, w którym udział wzięło 350 słuchaczy z Trójmiasta i okolic. Następny zjazd miał miejsce na Politechnice Gdańskiej w 2010 roku. Honorowym gościem był wówczas dr Scott Parazynski, który opowiedział dzieciom o swojej pracy w NASA i niesamowitych lotach w kosmos. Trzecia konferencja w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina w Gdańsku zgromadziła aż 900 młodych uczestników. Olbrzymim wydarzeniem był z kolei zjazd naukowców w 2012 roku, kiedy w mury Politechniki Gdańskiej zawitało 600 badaczy z dziedzin robotyki, chemii, biologii i kosmologii. Po raz pierw-

szy edycja obfitowała w Młodych i Dorosłych Naukowców, którzy wspólnie zgłębiali pojęcia symetrii, nano i makro skale.

Marzeniem założycieli Polskiej Akademii Dzieci jest, aby w ciągu 10 lat Polska stała się pierwszym na świecie krajem, gdzie każde dziecko będzie mogło uczestniczyć w bezpłatnych wykładach na uczelniach wyższych. Wykłady odbywają się raz w miesiącu od października do maja, a w całym roku akademickim jest w sumie 8 spotkań.

Młodych naukowców stale przybywa, co jest dla polskiej nauki ogromną szansą rozwoju oraz możliwością współpracy z innymi pracownikami akademickimi na całym świecie, we wszystkich dziedzinach badawczych. Rozwój nauki jest nieustanny, stale dokonują się przełomowe odkrycia. PAD ma zatem szansę podnieść rangę polskich osiągnięć badawczych do skali światowej, dbając o autonomię umysłów młodych naukowców od początku ich edukacji. Dzieci są wyjątkowo zadowolone z możliwości uczęszczania na spotkania. Jeden z uczestników podkreślił „Prowadzenie wykładów w tak młodym wieku to okazja do zdobycia umiejętności publicznego przemawiania”.

Uniwersytet Jagielloński wspierając Polską Akademię Dzieci zorganizował do tej pory kilkanaście spotkań na kilku wydziałach i w przyszłym roku również planuje zaprosić młodych naukowców w swoje mury.

ALEKSANDRA FALISZEK, ŹRÓDŁO:
WWW.AKADEMIADZIECI.WORDPRESS.COM



Pomożecie? Pomożemy!

Organizujesz ciekawą inicjatywę na UJ? Jesteś studentem naszej uczelni i dokonałeś czegoś wyjątkowego? Znasz na UJ nietuzinkową postać, którą powinni poznać inni? Szykujesz studencką imprezę, o której powinien wiedzieć każdy na uczelni?

Napisz do nas! Pomożemy w promocji, nagłośnimy temat! Jesteśmy otwarci na każdą inicjatywę związaną z Uniwersytetem Jagiellońskim i studentami naszej uczelni.

Nasz adres: wuj.redakcja@gmail.com

ZAKOT

TEKST: RYSUNKI: JUSTYNA KIERAT



**PONIEDZIAŁEK
JEST DNIEM
ZAMKNIĘTYM.**

Taka kartka wisi
na drzwiach
sekretariatu
w instytucie przy
Al. Mickiewicza.

WUJ

Pismo Studentów „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail: wuj.redakcja@gmail.com Strona internetowa: www.issuu.com/pismowuj (jesteśmy też na Facebooku)

Redaktor naczelny: Bartek Borowicz. **Zespół:** Katarzyna Dam (rysunki), Milena Dziedzic, Dominika Gil, Wojtek Kamiński (foto), Justyna Kierat (rysunki), Ewa Klewar, Katarzyna Kołodziej, Lucjan Kos (foto), Paulina Kozłowska (foto), Sylwia Maj (foto), Jakub Marciniak (rysunki), Iza Modrzewska, Martyna Ołasz, Kajetan Owczarek, Joanna Pawlik, Angelika Pitoń, Magdalena Pulikowska, Katarzyna Rodacka, Ewa Sablik, Dorota Sak (rysunki), Martyna Słowik, Hanna Sokółska (foto), Alicja Szyrszeń, Agata Tondera (foto), Mateusz Wawrzynowicz, Karolina Wiktorowska, Ewelina Wojewodzik, Ola Zabagło, Marta Zabłocka i Magda Zarzycka. **Korekta:** Ewa Kluba **Okładka:** Krzysztof Adamek **Redaktorzy techniczni:** Dominika Marzec **Nakład:** 3001 egzemplarzy **Reklama:** wuj_reklama@op.pl **Numer zamknięto:** 22 maja 2015 r. **Druk:** Beltrani

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Obchody 651 rocznicy powstania UJ

Święto Uniwersytetu Jagiellońskiego upamiętnia podpisanie przez Kazimierza Wielkiego aktu fundacyjnego krakowskiego Studium Generale. Rzeczą była się 12 maja 1364 roku. Obchodom 651 urodzin naszej Alma Mater towarzyszyła uroczystość zorganizowana w Auli Jagiellońskiej Collegium Maius UJ oraz odświętne posiedzenie Senatu UJ, podczas którego najwyższe uniwersyteckie honory odebrali profesor Anthony Giddens i prof. Jerzy Wyrozumski.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, Władze UJ złożyły kwiaty na sarkofagach króla Kazimierza Wielkiego oraz piętnastowiecznych odnowicieli uczelni – królowej Jadwigi i króla Władysława Jagiełły, pochowanych w Katedrze Wawelskiej. Podczas głównej uroczystości w auli Collegium Maius UJ rektor UJ prof. Wojciech Nowak wygłosił przemówienie, w którym zacytował słowa Leonarda da Vinci – „mądrość jest córką doświadczenia”.

Senat UJ nadał tytuł doktora honoris causa brytyjskiemu socjologowi Anthony’emu Giddensowi za „wniesienie istotnego wkładu

w zdefiniowanie kluczowych wyzwań i problemów rozwojowych współczesnego świata związanych z funkcjonowaniem demokratycznych instytucji politycznych, z przemianami gospodarczymi i społecznymi, z konsekwencjami zmian klimatycznych oraz w formułowanie propozycji ich rozwiązania”. Prof. Jerzy Wyrozumski, wybitny mediewista, znawca dziejów Krakowa i sekretarz generalny PAU otrzymał z kolei złoty medal „Plus ratio quam vis”.

KAJETAN OW CZAREK,
ŹRÓDŁO WWW.UJ.EDU.PL



Wieści z uczelni

Profesorowie z UJ odznaczeni

Podczas uroczystości z okazji Święta Narodowego Konstytucji Trzeciego Maja Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia zasłużonym w służbie państwu i społeczeństwu, w tym dwóm uczynom z UJ – prof. Januszowi Skalskiemu oraz prof. Grzegorzowi Przebindzie. Prof. Skalski kierujący Kliniką Kardiologii Dziecięcej Wydziału Lekarskiego UJ otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia w pracy badawczej oraz za opracowanie i zastosowanie innowacyjnych metod w kardiologii dziecięcej. Prof. Przebinda, kierownik Katedry Kultury Słowian Wschodnich Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ, uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej w dziedzinie języków i kultur wschodniosłowiańskich. Prezydent podkreślił, iż odznaczył osoby, które „służą wolnej Polsce, a więc umacniają niepodległość i ład, w którym funkcjonujemy coraz lepiej”.

KAJETAN OW CZAREK



Taneczne sukcesy

Ogólnopolski Konkurs Kar Mazurowych i Dowolnych Kompozycji Tańców Polskich to nowe wydarzenie. Konkurs odbył się po raz pierwszy w Józefowie 25 i 26 kwietnia. Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki” wziął udział w tym wydarzeniu. Grupa tancerzy – Kamil Hydzik, Anna Woźniak, Aleksander Jantas, Zuzanna Ciałma, Miłosz Boroń, Alina Boroń, Krystian Kruzel i Klaudia Jeziorowska – zajęła pierwsze miejsce w Konkursie Kar Mazurowych w kategorii 16 – 31 lat. Układ zwycięskiego kara mazurowego stworzyła główna instruktorka tańca i choreograf zespołu – Anna Gryszun. Co więcej, para taneczna Kamil Hydzik – Anna Woźniak zajęła pierwsze miejsce w Konkursie Dowolnych Kompozycji Tańców Polskich prezentując krakowiaka w choreografii i inscenizacji również Anny Gryszun.

JUDYTA POGONOWICZ

II stopnia „Społeczeństwo miejskie”. Mimo że największy nacisk będzie kładziony na socjologię, to studenci będą mieli jeszcze okazję zapoznać się z ekologią, geografią czy też polityką. Ta interdyscyplinarna, jak i praktyczna specjalizacja, została przygotowana we współpracy z pracodawcami, aby umożliwić studentom jak najlepszy start w życie zawodowe zaraz po studiach i aby ich wykształcenie odpowiadało oczekiwaniom firm i instytucji angażujących się w zagadnienia miejskie. – Potrzeba dziś specjalistów, którzy z jednej strony będą rozumieć „logikę miasta”, a z drugiej będą potrafili reprezentować w polityce i gospodarce interesy społeczności lokalnej i różnych grup użytkowników miasta – mówi koordynatorka specjalizacji, dr Marta Smagacz-Poziemska.

VIKTORIA PRASSLSBERGER,
ŹRÓDŁO WWW.UJ.EDU.PL

Nauka o mieście

Ze względu na zapotrzebowanie osób zajmujących się problematyką współczesnych miast, Instytut Socjologii UJ otwiera specjalizację na studiach socjologicznych



Kierunek UJ

W przeddzień urodzin UJ, 11 maja, rektor prof. Wojciech Nowak zainaugurował kampanię promocyjną Alma Mater. Jej hasło brzmi: „Chcesz być trendy przez stulecia? Kierunek UJ!”. W ramach rozpoczętej kampanii wizerunkowej stworzono stronę www.kierunek.uj.edu.pl, na maj przypadła również klasyczna kampania reklamowa obejmująca Internet, media społecznościowe oraz przestrzeń miejską. Zostały w niej wykorzystane twarze zasłużonych dla uczelni postaci historycznych, absolwentów, a także współczesnych studentów, z których historią można zapoznać się dzięki interaktywnemu komiksowi zamieszczonemu na wspomnianej witrynie internetowej. Ponadto od 29 maja osoby ubiegające się o przyjęcie na UJ mogą zgłosić się po poradę do Letniego Biura Rekrutacji w Collegium Novum.

KAJETAN OWCZAREK

Konkurs na esej akademicki

W ramach kampanii społecznej „5 ton nad ziemią” zorganizowany został konkurs na esej akademicki „Sztuczna inteligencja i robotyzacja pola walki – czy musimy mieć kontrolę nad decyzjami o zabijaniu ludzi?”. Konkurs kierowany jest do studentów szkół wyższych wszystkich kierunków.

Prace należy przesyłać do 30 czerwca na adres e-mail 5ton@iclh.org z dopiskiem „esej_5ton_nazwisko”. Zwycięski esej, oceniony przez trzyosobowe jury, zostanie opublikowany w ramach recenzowanej monografii pokonferencyjnej w styczniu 2016 roku. Jakie są wymagania konkursowe? Praca powinna identyfikować pojawiające się problemy etyczne i/lub prawne i/lub techniczne związane z postępującym rozwojem techniki wykorzystywanej na współczesnych polach walki i towarzyszącymi im dylematami oraz przedstawiać argumenty za postawioną przez autora tezę oraz możliwe kontrargumenty. Ważne jest również, aby autor potrafił uzasadnić i obronić swój punkt widzenia. Do eseju trzeba dołączyć wypełniony formularz zgłoszeniowy, który podobnie jak szczegółowy regulamin konkursu, jest dostępny na stronie interneto-

wej: <http://5ton.pl/dzialanie/konkurs-na-esej/>. W razie pytań bądź wątpliwości należy skontaktować się z organizatorami mailowo pod adresem: 5ton@iclh.org.

Organizatorem konkursu jest Fundacja Inicjatywa na rzecz Międzynarodowego Prawa Karnego i Praw Człowieka w Europie Środkowej i Wschodniej (ICLHR). Partnerami konkursu są Polski Czerwony Krzyż oraz Fundacja Polska Debata.



KAJETAN OWCZAREK

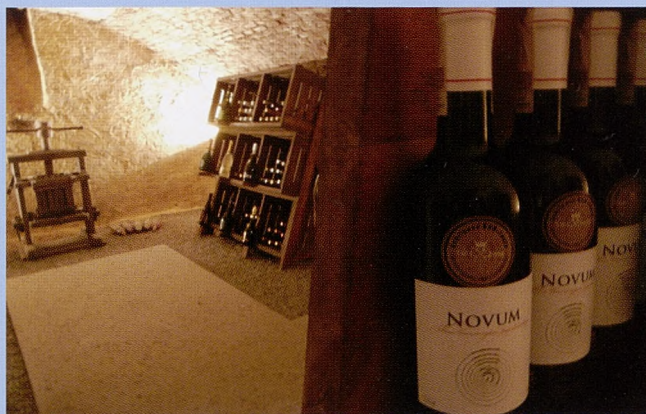
Upamiętnienie Szpitala

Na budynku II Katedry Chorób Wewnętrznych UJ Collegium Medicum im. prof. Andrzeja Szczeklika zawisła tablica upamiętniająca Szpital Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. Płyta w kształcie metalowej księgi z polskim i angielskim napisem została zamieszczona nad głównym wejściem budynku, w którym w latach 1866-1941 mieścił się szpital zbudowany i utrzymywany przez ludność żydowską. Uroczystość odsłonięcia tablicy miała miejsce 13 maja. Wzięli w niej udział: kierownik katedry prof. Jacek Musiał, rektor UJ prof. Wojciech Nowak, prorektor UJ ds. Collegium Medicum prof. Piotr Laidler oraz prezes Gminy Wyznaniowej Żydowskiej Tadeusz Jakubowicz, a także grono przyjaciół i pracowników katedry. Wykształceni w szpitalu lekarze należeli do elity intelektualnej Krakowa drugiej połowy XIX wieku i dwudziestolecia międzywojennego. Po zakończeniu uroczystości, historię placówki przedstawił w sali wykładowej prof. Aleksander B. Skotnicki.

KAJETAN OWCZAREK, ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Odznaczenie dla profesora Cetnarowicza

Prof. Antoni Cetnarowicz z Instytutu Historii UJ został uhonorowany Orderem Jutrzenki Chorwackiej. Odznaczenie przyznano za szczególne zasługi dla nauki i promowanie jej poprzez szerzenie wiedzy o kulturowej i politycznej historii narodu chorwackiego drugiej po-



Srebrny medal dla wina

Uniwersyteckie czerwone wino wytrawne zostało nagrodzone srebrnym medalem w swojej kategorii na XIII Międzynarodowym Konkursie Winiarskim Cuvée w czeskim miasteczku Valtice. 13 kwietnia wina z Polski, z których pięć zostało nagrodzonych medalami, musiały się zmierzyć w kategoriach: smak, kolor i zapach z konkurentami z całego świata. Międzynarodowy konkurs cieszy się dużym uznaniem w Europie, brały w nim udział trunki z takich krajów jak Chile i Nowa Zelandia. Wino Uniwersytetu Jagiellońskiego Cuvée – Maréchal Foch, Léon Millot z rocznika 2014 zdobyło notę 83,33 w stupunktowej skali. Warto dodać, że aby dostać srebrny medal, wino musi uzyskać minimum 83 punkty, a aby stać się złotym zwycięzcą musi ono zostać nagrodzone 86 punktami.

VIKTORIA PRASSLSBERGER, ŹRÓDŁO WWW.UJ.EDU.PL



Operacja na miarę złota

Zespół kardiochirurgów pod kierunkiem prof. Janusza Skalskiego podjął się zadania wszczęcia 5-letniej pacjentce krakowskiej kliniki zastawki płucnej metodą hybrydową. Dotąd podobne operacje przeprowadzano głównie u dorosłych, a najmniejszy na świecie pacjent ważył 16 kg. Wiktoria ważyła zaś zaledwie 12. Dziewczynka urodziła się ze złożoną wadą rozwojową serca, gdzie rozwinęło się tętnicze nadciśnienie płucne. Skrajnie ciężki stan dziecka zmusił lekarzy do ryzykownego i innowacyjnego zabiegu, obejmującego wprowadzenie zastawki do tętnicy płucnej. Dwupółgodzinna operacja zakończyła się wielkim sukcesem.

Ten przełomowy zabieg doceniła kapituła 9 edycji konkursu Liderzy Ochrony Zdrowia, przyznając zespołowi prof. Skalskiego tytuł Złotego Lidera w kategorii Innowacyjne Pomysły w Ochronie Zdrowia. Organizatorem było pismo „Ogólnopolski System Ochrony Zdrowia”. Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się 21 kwietnia w Warszawie. – Międzyośrodkowa współpraca z najlepszymi, oparta na przyjaźni i koleżeństwie w najlepszym wydaniu, może dać wspaniałe rezultaty i pozwala przełamywać bariery, wydawałoby się niemożliwe do pokonania – mówił prof. Skalski odbierając nagrodę.

ALEKSANDRA FALISZEK, ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL



UJ w rankingu QS World University

Uniwersytet Jagielloński znalazł się w gronie siedmiu polskich uczelni, które trafiły do tegorocznej edycji QS World University Ranking dla kierunków studiów. Wraz z wysoko ocenionym Uniwersytetem Warszawskim, UJ znalazł się na liście najlepszych uczelni w dziesięciu dyscyplinach naukowych.

Zestawienie zostało przygotowane przez firmę Quacquarelli Symonds i bierze pod uwagę umiędzynarodowienie, cytowalność, stosunek liczby nauczycieli do liczby studentów czy opinie na temat szkół w świecie akademickim oraz wśród pracodawców. Na UJ najlepiej wypadła neofilologia, a po niej: anglistyka, geografia oraz lingwistyka i filozofia. W tym roku oceniono 3551 uniwersytetów, w ostatecznym rankingu kierunkowym uwzględniono zaś 894 instytucje prowadzące 14 tys. kierunków studiów w ramach 36 różnych dyscyplin naukowych. Obok UJ i UW w zestawieniu znalazły się AGH, Politechnika Warszawska, Uniwersytet Łódzki, SGGW i Politechnika Wrocławska.

KAJETAN OWCZAREK



Pod rękę z UAM

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu złożyli swoje podpisy pod dokumentami powołującymi otwarte Humanistyczne Konsorcjum Naukowe (KHN). Ceniony dorobek naukowo-dydaktyczny oraz innowacyjne przedsięwzięcia Wydziału Polonistyki UJ i Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM skłoniły oba ośrodki do podjęcia wspólnych działań, mających na celu rozwój dziedzin literaturoznawstwa, filmoznawstwa, kulturoznawstwa, językoznawstwa, medjoznawstwa oraz teatrologii. 28 kwietnia w Collegium Novum podpisano umowę pomiędzy UJ i UAM, które pod hasłem „Horyzonty i źródła nowej humanistyki. Język, literatura, kultura, edukacja” będą realizowały ambitne cele kształtowania nowoczesnego dyskursu oraz działalności edukacyjno-popularyzatorskiej. KHN na zasadzie synergii rozszerzy możliwości realizacji oryginalnych projektów.

– Dwa najlepsze wydziały w Polsce z kategorią A+ łączą siły. Pierwsza stolica z drugą stolicą razem dla dobra polskiej humanistyki – mówił rektor UAM prof. Bogusław Marciniak podczas uroczystego zatwierdzenia dokumentów.

ALEKSANDRA FALISZEK, ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

towy XIX wieku, zarówno w Republice Chorwacji, jak i na świecie. Decyzję o nagrodzeniu prof. Cetnarowicza podjął Prezydent Republiki Chorwacji Ivo Josipovic. Wręczenia medalu dokonała zaś Ambasador Republiki Chorwacji w RP Andrea Bekić podczas uroczystości, która odbyła się 11 maja w siedzibie władz miasta Krakowa w Pałacu Wielopolskich. Prof. Cetnarowicz jest pracownikiem Instytutu Historii UJ i kierownikiem Zakładu Historii Powszechnej Nowoczesnej. Specjalizuje się w historii Europy Środkowej i Bałkanów w XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień narodowościowych w monarchii habsburskiej i związków Polaków ze słowiańszczyzną południową.

KAJETAN OWCZAREK

Zarządzanie zasobami przyrody

Instytut Nauk o Środowisku UJ skonstruował nowy kierunek studiów II stopnia dla osób, chcących poszerzyć zasób wiedzy i kwalifikacje w zakresie zarządzania oraz podejmowania decyzji środowiskowych.

Studia zapewnią poszerzenie wiadomości w kategoriach waloryzacji i oceny ryzyka środowiskowego, systemu ochrony przyrody i jej podstaw prawnych w Polsce. Autorski program kształcenia obejmuje rozwiązywanie konfliktów interesów różnych środowisk społecznych i działań gospodarczych. Studenci odbywać będą zajęcia laboratoryjne, wycieczki terenowe oraz będą uczestnikami nowoczesnych projektów badawczych. Absolwent kierunku zostanie przygotowany do podjęcia zatrudnienia w organach administracji państwowej, placówkach ochrony przyrody, firmach konsultingowych, instytucjach pozarządowych oraz na stanowiskach zajmujących się inwentaryzacją czy waloryzacją przyrody, a także oceną ryzyka środowiskowego będącego następstwem rozwoju infrastruktury gospodarczej kraju. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej: www.studia.eko.uj.edu.pl.

ALEKSANDRA FALISZEK

32 mln zł dla naukowców

Ogłoszono wyniki konkursów Opus 8, Preludium 8 i Sonata 8, które zorganizowało Narodowe



Centrum Nauki. Polscy naukowcy na swoje badania dostaną łącznie 366 mln zł. O nagrody ubiegali się przedstawiciele wszystkich dyscyplin naukowych. Ostatecznie do NCN trafiło 5200 wniosków, z których uhonorowano 861. Wszystkie zgłoszone projekty oceniały zespoły eksperckie i recenzenci zewnętrzni. Największą pulę środków zgarnęli naukowcy ubiegający się o nagrodę w konkursie Opus 8 – laureaci dostaną 280 mln zł na realizację swoich badań. 55 mln zł NCN przekaże zwycięzcom konkursu Sonata 8. Najmniej środków zostało przekazanych w ramach konkursu Preludium, przeznaczonych dla badaczy rozpoczynających swoje kariery naukowe. Fundusze mogą być wykorzystane rozmaicie, np. na zakup specjalistycznego sprzętu badawczego. Naukowcy z UJ złożyli do wszystkich konkursów łącznie 398 wniosków, z czego nagrodzono 88 z nich kwotą ponad 32 mln zł.

JOANNA SARNAT

Profesor Wyrozumski nagrodzony

Wybitny historyk i mediewista prof. Jerzy Wyrozumski został uhonorowany Lednickim Orłem Piastowskim. Związany z UJ uczony odebrał statuetkę podczas uroczystości, która odbyła się 29 maja w siedzibie Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

– Naukowy i dydaktyczny wkład prof. dr. hab. Jerzego L. Wyrozumskiego w badania i upowszechnianie wiedzy z zakresu średniowiecznych dziejów Polski piastowskiej wśród społeczeństwa jest olbrzymi – oznajmił Jakub Dzionek z Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

Lednicki Orzeł Piastowski jest przyznawany za ważne osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych i upowszechniania wiedzy o roli dynastii piastowskiej w historii oraz ochrony piastowskiego dziedzictwa kulturowego. Laur został ustanowiony w 2009 roku przez Zarząd Województwa Wiel-

kopolskiego na wniosek poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

KAJETAN OW CZAREK

Majówka Uniwersytecka

Tradycyjna majówka z okazji Święta Uniwersytetu Jagiellońskiego, podczas której bawili się pracownicy UJ z rodzinami, odbyła się w sobotę 16 maja na terenie Obserwatorium Astronomicznego UJ przy ulicy Orlej 171. Na uczestników imprezy czekały liczne atrakcje, m.in. konkursy, gry i zabawy z nagrodami dla dorosłych i dzieci. Można było spróbować swoich sił w konkurencjach sportowych, potańczyć czy obejrzeć niebo przez teleskop. Dla zgłodniałych przygotowano również stoisko z przekąskami. Na pikniku pojawili się prorektorzy UJ: prof. Jacek Popiel, prof. Andrzej Mania i prof. Stanisław Kistryn, którzy wręczyli dekoracje zwycięzcom konkursów i zabaw.

KAJETAN OW CZAREK,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Mobilność młodych badaczy

Zespoły naukowców z CM UJ mogą ubiegać się o dofinansowanie badań prowadzonych przy współpracy z austriackimi zespołami badawczymi. Wspólne projekty badawcze będą realizowane od 1 maja 2016 do 30 kwietnia 2018 roku. Program ma na celu poprawienie mobilności młodych naukowców w ramach bilateralnych projektów badawczych i wspierany jest przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Austriackie Federalne Ministerstwo Nauki, Badań Naukowych i Gospodarki. Polsko-austriackie zespoły badawcze mogą aplikować o udział w projekcie do 16 września 2015 roku. Środki przyznawane przez organizatorów projektu, mają zostać przeznaczone na sfinansowanie podróży i krótkich zagranicznych pobyków naukowców z zespołów badawczych.

KAROLINA KOCIOŁEK,
ŹRÓDŁO: WWW.CM-UJ.KRAKOW.PL

Nagrodzona praca doktorska

„Modelowanie molekularne receptora dopaminergicznego typu

D1 w oparciu o oddziaływanie z związkami o aktywności psychotropowej” – tak brzmi tytuł pracy doktorskiej dr. n. farm. Adama Buckiego z Katedry Chemii Farmaceutycznej UJ CM, nagrodzonej w konkursie „Lider nauk farmaceutycznych”. Organizatorami konkursu są „Gazeta Farmaceutyczna” oraz firma Gedeon Richter. W tym roku odbyła się druga edycja plebiscytu. Wręczenie nagród miało miejsce podczas XIV Dnia Polskiej Farmacji w Warszawie. Podczas finału dr hab. Jacek Sapa prof. UJ odebrał również srebrny medal Scientia Nobilitat dla kadry Wydziału Farmaceutycznego UJ CM w uznaniu wybitnych wyników kształcenia.

MARTYNA OŁASZ,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Uniwersyteckie Centrum Leczenia Chorób Piersi

Uniwersyteckie Centrum Leczenia Chorób Piersi już działa. Otwarcie ośrodka mieszczącego się przy ulicy Kopernika 40 miało miejsce 7 kwietnia. Uroczystości przewodniczyli rektor UJ prof. Wojciech Nowak, prorektor UJ ds. CM Piotr Laidler, dziekan Wydziału Lekarskiego UJ CM prof. Tomasz Grodzicki oraz dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego Barbara Bulanowska. Celem działalności ośrodka jest szybka i dokładna diagnostyka oraz leczenie, o którego przebiegu będzie decydował zespół lekarzy (radiolog, chirurg, ginekolog, onkolog, radioterapeuta i chirurg plastyczny). Na miejscu pacjentki mogą liczyć również na pomoc fizjoterapeuty oraz psychologa. Centrum będzie również prowadzić szkolenia dla lekarzy w zakresie diagnostyki i leczenia chorób piersi.

MARTYNA OŁASZ,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Mistrzowie światła w Collegium Maius

Wernisażem wystawy „Mistrzowie światła” zakończyły się obchody Święta Uniwersytetu Jagiellońskiego 2015. W wydarzeniu brali udział rektor UJ prof. Wojciech Nowak, a także profesorowie Andrzej Mania, Stanisław Kistryn i Jacek Popiel.

„Mistrzowie światła” to największa w Polsce kolekcja europejskich i śląskich witraży średniowiecz-

nych i nowożytnych. Zbiór stworzono we Wrocławiu, ale został on ze względu na krakowską wystawę poszerzony o witraże ze stałej ekspozycji Muzeum UJ. Łącznie wystawa obejmuje ponad 100 zabytków. Dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu, dr hab. Piotr Oszczanowski, określił kolekcję jako „niezwykłą”. Jego zdaniem warty podkreślenia jest fakt, że zbiór zawiera odnowione witraże z Nadrenii, Westfalii, Niderlandów, Północnych Niemiec, Kolonii i Wrocławia. Zanim dr Elżbieta Gajewska-Prorok przywróciła je do życia, większość z nich znajdowała się w skrzyniach w formie potłuczonego szkła. Wystawę można podziwiać do 30 sierpnia.

JOANNA SARNAT,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Wynalazki z UJ wyróżnione

114 Międzynarodowe Targi Wynalazczości „Concours Lépine” zakończyły się pomyślnie dla naukowców z UJ. Cztery wynalazki stworzone na krakowskiej Alma Mater zostały nagrodzone medalami. Targi organizowane są dla promowania transferu technologii i wdrażania postępu technologicznego. Tegoroczna edycja zgromadziła 13 wystawców z 13 krajów świata, m. in. z Niemiec, Hiszpanii, Rosji, Iranu i Chin. Łącznie zaprezentowano ponad 550 innowacyjnych rozwiązań, które podzielono na cztery główne sektory branżowe: poprawa jakości życia, medycyna i technologie medyczne, transport, przemysł. Wszystkie prezentowane wynalazki były oceniane przez jury przy-

znające złote, srebrne i brązowe medale Stowarzyszenia Francuskich Wynalazców i Producentów AIFF. Punktowano zarówno stopień nowatorstwa danego projektu, jak i zapotrzebowanie społeczne na daną innowację czy perspektywę sprzedaży. W tegorocznej edycji naukowcy z UJ zdobyli 2 srebrne i 2 brązowe medale.

JOANNA SARNAT

Praca się opłaca

Program „Start” Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej już od 1993 roku przyznaje młodym i wybitnym naukowcom stypendia, aby poprzez środki finansowe zachęcić ich do dalszych badań. W 23 edycji konkursu, do którego zgłosiło się aż 1240 kandydatów, laureatami zostało 130 osób – w tym 19 naukowców Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nagrodzeni uczestnicy otrzymają roczne stypendium w kwocie 28 000 zł, które może zostać przeznaczone na dowolny cel.

Nie jest łatwo zostać laureatem programu, gdyż osoba starająca się o stypendium nie może przekroczyć wieku 30 lat, a jej osiągnięcia naukowe muszą być naprawdę nietuzinkowe. Od roku zapoczątkowania programu „Start”, zostało rozdane już 3351 stypendiów na łączną kwotę 73 mln zł. Praca naukowa opłaca. Ogłoszenie następnego konkursu już jesienią.



VIKTORIA PRASSLSBERGER



Sukces „Słowianek”

Dwie pary tancerzy reprezentujące Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki” trafiły na podium podczas Królewskiego Turnieju Tańców Polskich „Wilanów 2015”. Kamil Hydzik i Anna Woźniak zajęli drugie miejsce w kategorii VI A, zaś Krystian Kruzel i Paulina Grabowska trzecie miejsce w kategorii V D. Konkurs rozegrano w warszawskim Centrum Kultury Wilanów w dniach 16-17 maja.

KAJETAN OW CZAREK

Juwenalia w naszych obiektywach

Byliśmy z Wami podczas święta studentów. Więcej zdjęć znajdziecie na naszym profilu na Facebooku.

Autorzy: Ewelina Mirota, Lucjan Kos i Jessica Swoboda.



Rozmowa z Alicją Hudzik z Samorządu Studentów UJ

Formuła się wyczerpała. Pora na casting

Jak na przestrzeni lat zmieniały się wybory na Najmilszą Studentkę i Super Studenta UJ. Co wygrała laureatka konkursu? Kto oceniał kandydatów na Najmilszą i Super Studenta? Zdradza nam to Alicja Hudzik, przewodnicząca Uczelnianej Komisji Kultury Samorządu Studentów UJ.



Ula Ryba, Najmilsza Studentka UJ sprzed kilku lat. Wtedy startowała w wyborach, które miały swoją rangę i renomę. Odbływały się z pompą. – Można zauważyć, że wyczerpała się formuła takich wyborów i akcja nie cieszy się już takim zainteresowaniem studentów, jak kilka lat temu – mówi Alicja Hudzik.

Dlaczego wybory Najmilszej Studentki UJ i Super Studenta UJ nie odbywają się (jak to było przez wiele lat) w klubie Żaczek, z odpowiednią oprawą, ciekawym jury?

Można zauważyć, że wyczerpała się formuła tego wydarzenia i nie cieszy się już ono taką frekwencją oraz zainteresowaniem studentów jak kilka lat temu.

To jak teraz wyglądają wybory?

W tym roku zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie castingu, który ma na celu wyłonienie dwóch reprezentantów naszej uczelni, którzy wystąpią (Alicja odpowiadała na pytania 3 maja, przed juwenaliami) później przed ogromną publiką w czasie juwenaliów (5 oraz 6 maja, w klubie Studio). Casting składa się z dwóch głównych etapów.

Kiedy odbył się 1 etap, na czym polegał? Kto oceniał kandydatów? Ile studentek i ilu studentów się zgłosiło do konkursu?

W I etapie analizowaliśmy w gronie członków Uczelnianej

Komisji Kultury SSUJ nadesłane zgłoszenia. Od kandydatów i kandydatek oczekiwaliśmy kilku zdań o sobie oraz przesłania zdjęcia lub kilku dowolnie wybranych zdjęć, które oddają charakter kandydatów, ich pasje, zainteresowania. Zgłoszenia przyjmowaliśmy do 15 kwietnia, zgłosiło się pięć dziewczyn i czterech chłopaków zainteresowanych udziałem w konkursie. Do II etapu zakwalifikowaliśmy wspólną decyzją 6 osób.

Co jest w programie 2 etapu? Kto jest w jury?

Drugi etap ma formę wewnątrz-uczelnianego castingu przeprowadzonego w obecności jury – kilku osób z ekipy organizacyjnej dobrych ze względu na różnorodność zainteresowań i dziedzin, w obrębie których poruszają się na co dzień. Zgodziliśmy się również na obecność w czasie castingu kilku osobowej publiczności, w ramach wsparcia kandydata czy kandydatki. Od kandydatów oczekujemy kilkuminutowych prezentacji: przedstawienia siebie, swoich zainteresowań i pasji, przedstawienie w zabawny i ciekawy sposób swojego kierunku studiów, insty-

tutu i wydziału (do wyboru) oraz pokazania swojego talentu. Forma prezentacji jest dowolna, udostępniłmy kandydatom sprzęt niezbędny do ich występów, zgodnie z ich wskazówkami.

Jakie nagrody czekają na laureatów?

Wygrana para otrzyma bilet wstępu (ważny dla dwóch osób) na wszystkie wydarzenia wchodzące w skład tegorocznych juwenaliów oraz drobne upominki od Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także gadżety promocyjne. Dodatkowo cała szóstka kandydatów otrzyma bony rabatowe i zniżki (od 20 do 40 %) do wykorzystania w kilku instytucjach, z którymi współpracuje na co dzień Uczelniana Komisja Kultury SSUJ. Warto również wspomnieć, że co roku prezydenci miast przekazują studentom klucze do bram miast, symbolicznie oddając im władzę na czas juwenaliów. W dawnych tradycjach, zacy wybierali spośród siebie króla. Wedle nowoczesnej tradycji, klucze do bram Krakowa zostają oddane w ręce zwycięskiej

pary – Najmilszej Studentki oraz Super Studenta.

ODPYTAŁ MATEUSZ
WAWRZYNOWICZ

Podczas juwenaliów w klubie Studio odbyły się Wybory Super Studenta Krakowa. Wygrał Michał Barycki z Uniwersytetu Jagiellońskiego! Zdobył podwójne wyróżnienie w postaci tytułu SuperStudenta Publiczności oraz SuperStudenta Krakowa 2015.

Dzień później w tym samym miejscu odbyły się Wybory Najmilszej Studentki Krakowa. Tytuł otrzymała reprezentantka Uniwersytetu Ekonomicznego – Magdalena Kędra, natomiast tytuł Najmilszej Studentki Publiczności zdobyła reprezentantka Uniwersytetu Jagiellońskiego – Małgorzata Śliwińska! W jury zasiadli przedstawiciele władz i samorządów uczelnianych. Wyborom towarzyszyły koncerty Ani Dąbrowskiej i Maleo Reggae Rockers.



Jeszcze dwa lata temu wybory Najmilszej Studentki i Super Studenta UJ odbywały w klubie Żaczek i miały odpowiednią oprawę. Teraz laureatów wybierają na castingu przedstawiciele Samorządu Studentów.

CZERWIEC W KLUBIE **ŻACZEK**

14.06 18:00 PORA WIATRU / THE DUFFS

KONCERT CHARYTATYWNY

19.06 20:00 SUMMER PARTY

ROZPOCZĘCIE LATA Z ŁOŻĄ SZYDERCÓW - WSTĘP FREE

20.06 20:00 QUEBONAFIDE

BILETY W STREFA KLIMATU

WARSZTATY TANECZNE

20:00 PONIEDZIAŁEK SALSA

19:30 ŚRODA KIZOMBA

LETNI OGRÓDEK ŻACZKA

**SŁONECZNE MIEJSCE W CENTRUM KRAKOWA
ZAPRASZAMY PRZEZ CAŁY WAKACYJNY SEZON!**

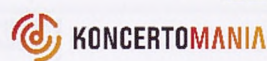


partneri medialni:

Kulturatka.pl



partnerzy:



Aleja 3 Maja 5
www.klubzaczek.pl

Zespół Pieśni i Tańca UJ zapowiada nabór

My Słowianki!

Zagranicą zespół występował 1379 razy! Śpiewał i tańczył w 38 krajach! W Polsce pojawili się na scenie ponad 1513 razy. „Słowianki” odbyły ponad sto tournée zagranicznych i uczestniczyły w 117 międzynarodowych festiwalach. Aktualnie skład zespołu liczy 111 członków. Może chcesz do nich dołączyć? Nabór już niebawem!



Szczegółowe informacje dotyczące zbliżającej się rekrutacji oraz niezbędne dane kontaktowe można znaleźć na stronie internetowej „Słowianek” www.slowianki.uj.edu.pl lub pod numerem telefonu: 12 637 28 78 oraz na profilu na Facebooku: www.facebook.com/slowianki.

Wszystko zaczęło się w 1959 roku, kiedy to Zdzisław Wagner, znamienity sławista i językoznawca, twórca Klubu Folklorystów UJ, postanowił wcielić w życie swoją wizję utworzenia przy katedrze Filologii Słowiańskiej zespołu wokально-muzycznego. Zafascynowany folklorem południowych Słowian zarażał swoim entuzjazmem kolejne studentki, które chętnie przyłączały się i angażowały w działania grupy.

Z biegiem lat zespół rozrósł się, kilka razy zmieniał swoją nazwę, a także zdecydowanie rozszerzył i wzbogacił swój repertuar. Od 1972 roku (przez 41 lat) kierownikiem „Słowianek” był Henryk Wolff-Zdzienicka, a od stycznia 2014 roku stanowisko to dzierży Marta Wolff-Zdzienicka.

SPEKTAKULARNE OSIĄGNIĘCIA

Zespół Pieśni i Tańca UJ „Słowianki” ma na swoim koncie liczne występy, festiwale oraz wyjazdy zarówno krajowe, jak i zagraniczne, a także jeszcze liczniejsze nagrody w postaci pucharów, statuetek, pater, odznaczeń, medali oraz dyplomów i podziękowań. Grupa gościła już między innymi na najznamienitszych scenach między innymi w Belgii, Bułgarii, Kanadzie, Holandii, Słowenii, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Francji, Turcji, Izraelu oraz na naszej rodzimej ziemi. – Nie da się wybrać zdobytej nagrody, która byłaby dla „Słowianek” najważniejsza – mówi Marta Wolff-Zdzienicka. – Z każdą wiąże się historia i emocje towarzyszące

wydarzeniu. Na pewno jednymi z najbardziej znaczących wyróżnień są: Medal „Merentibus”, najwyższe odznaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – przyznany za wybitne osiągnięcia artystyczne i popularyzację polskiej kultury narodowej, dyplomy Ministra Kultury i Sztuki, którymi uhonorowano nas za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury. Ponadto Nagroda im. Oskara Kolbergera za zasługi dla kultury ludowej, Złoty Medal na festiwalu w Dijon we Francji oraz puchar za drugie miejsce w konkursie pieśni na XVII Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Port sur Saone (Francja). Nie można też zapomnieć o wyjątkowej nagrodzie dla drużyny reprezentującej zespół „Słowianki” za I miejsce w turnieju piłki nożnej również organizowanym w trakcie XVII Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego w Port sur Saone.

REKRUTACJA

Dzięki pozytywnej energii i wyjątkowej atmosferze panującej w zespole, przyjaźnie w nim zawarte często stają się więzami spletającymi ludzi niemalże na całe życie (do tej pory w zespole poznano się około 60 szczęśliwych małżeństw). Chyba każdy, kto odchodzi ze „Słowianek” robi to z bólem serca. Niestety, ale zapis w regulaminie zespołu bezsprzecznie wskazuje na obowiązujące wszystkich członków ograniczenia wiekowe. W związku z tym, co roku na

przełomie września i października „Słowianki” rozpoczynają rekrutację. – Do „Słowianek” może przyjść każdy. Nie jest prawdą, że proces rekrutacji jest zbyt wymagający dla studentów i że trudno jest się tu dostać. Wiadomo, trzeba mieć predyspozycje wokalne, słuchowe i ruchowe, ale przede wszystkim należy bezwzględnie kochać taniec. Bo taniec to nie tylko przyjemność i zabawa, ale także ciężka praca fizyczna – mówi Marta Wolff-Zdzienicka. – Jeśli ktoś naprawdę chce do nas dołączyć, może tego dokonać. Jesteśmy otwarci na nowych członków, każdemu dajemy szansę. Dodam jeszcze, że szczególnie mile widziani będą panowie, gdyż bez wątplenia w zespole przeważają kobiety. Rzadko zdarza się, aby któryś z panów wykazywał zainteresowanie tańcem i folklorem, a więc do nich szczególnie kierujemy nasze zaproszenie – dodaje Marta Wolff-Zdzienicka.

Nabór nie ma granic. Im więcej osób przyjdzie, tym lepiej. – Stawiamy na ludzi z pasją i pełnym zaangażowaniem i na takich „Słowianki” czekają – deklaruje kierowniczka „Słowianek”.

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji oraz niezbędne dane kontaktowe można znaleźć na stronie internetowej „Słowianek” www.slowianki.uj.edu.pl lub pod numerem telefonu: 12 637 28 78 oraz na profilu na Facebooku: www.facebook.com/slowianki.

AGNIESZKA GORZEŃ

Rozmowa z Małgorzatą Śliwińską, Najmilszą Studentką UJ

Jeśli mnie nie widać, to słysząc

Małgorzata Śliwińska została Najmilszą Studentką UJ 2015. Zwyciężyła w zorganizowanym przez Samorząd Studentów UJ castingu, który odbył się 22 kwietnia w akademiku Nawojka. O wręczeniu Małgosi najwyższego wyróżnienia zdecydowała specjalna kapituła. W jej składzie znajdowali się członkowie samorządu oraz m.in. prorektor UJ ds. dydaktyki, prof. Andrzej Mania. Drugiego dnia Juwenaliów Krakowskich, 6 maja, laureatka zmierzyła się z reprezentantkami pozostałych krakowskich uczelni w konkursie o tytuł Najmilszej Studentki Krakowa.



Podczas juwenaliów Małgorzata Śliwińska reprezentowała UJ w wyborach na Najmilszą Studentkę Krakowa. Zdobyła Nagrodę Publiczności.

Małgosia to chodzący wulkan energii, którą zaraża wszystkich dookoła. Studiuje na piątym roku pedagogiki resocjalizacyjnej, prowadzi cieszące się ogromnym zainteresowaniem zajęcia z zumbą w klubie fitness, biega w maratonach, angażuje się w akcje charytatywne. I choć jest uznaną instruktorką tańca, o której można przeczytać w branżowych magazynach, to nadal pozostaje przede wszystkim skromną, szczerą, wesołą i chętną do pogaduszek dziewczyną.

Gratuluje tytułu Najmilszej Studentki UJ. Czy zwycięstwo w konkursie zmieniło coś w twoim życiu?

Dziękuję. Owszem, zmieniło. Poza tym, że implikowało uczestnictwo w międzyuczelnianych zmaganiach i tym samym przygotowania do nich, miałam sesję zdjęciową i udzielałam Ci wywiadu. A tak poważnie, to osiągnęłam to, co zakładałam – chciałam pokazać cudownych ludzi, z którymi pracuję na co dzień, z których jestem dumna i którzy wnoszą mnóstwo radości w moje życie. Dzięki nim znalazłam się w konkursie, to oni wystali moje zgłoszenie i chyba bardziej wierzyli we mnie niż ja sama. Nasz wspólny występ pomógł nam w integracji i jeszcze bardziej nas zjednoczył.

Na czym dokładnie polegał konkurs? Jak wyglądały poszczególne konkurencje?

Konkurs składał się z trzech konkurencji. Pierwsza polegała na zaprezentowaniu siebie. W drugiej trzeba było przedstawić swój wydział, instytut lub kierunek w sposób humorystyczny. Trzecia natomiast była pokazem talentu.

Co ty sama rozumiesz przez „bycie miłą”?

Generalnie „bycie miłą” to po prostu bycie miłą, jednak w kontekście konkursu nabrało trochę innego znaczenia. Jest mieszanką dychotomicznych cech, które wywołują skrajne emocje u odbiorcy. Z jednej strony oznacza bycie sympatyczną dziewczyną z sąsiedztwa i pewną siebie kobietą; przyjazną, a zarazem stanowczą; posługującą się poprawną polszczyzną, ale i umiejącą użyć ciętej riposty. Jednak „bycie miłą” to przede wszystkim bycie sobą.

Prowadzisz zajęcia z zumbą w klubie fitness, uprawiasz też sport. Czy to właśnie aktywności fizycznej zawdzięczasz pozytywną energię?

Zdecydowanie tak! Od dziecka jestem bardzo energiczna i wszędzie mnie pełno (jeśli mnie nie



Od dziecka jestem bardzo energiczna i wszędzie mnie pełno (jeśli mnie nie widać, to słysząc...). Kiedyś przez dość długi czas trenowałam piłkę ręczną, potem w trakcie studiów przyszła pora na taniec. Dzięki aktywności fizycznej mam kontakt z ludźmi, a ja nie potrafię bez nich żyć. Zwykle to właśnie im zawdzięczam tę pozytywną energię – mówi Najmilsza Studentka UJ 2015.

widać, to słysząc...). Kiedyś przez dość długi czas trenowałam piłkę ręczną, potem w trakcie studiów przyszła pora na taniec. Dzięki aktywności fizycznej mam kontakt z ludźmi, a ja nie potrafię bez nich żyć. Zwykle to właśnie im zawdzięczam tę pozytywną energię.

Czy znasz kogoś miłszego od ciebie?

Mam wrażenie, że wszyscy wokół tacy właśnie są...

Czy uważasz, że jesteśmy mili jako naród?

Hmm. „Mili Polacy” brzmi jak oksymoron... Jeśli mam być szczerą, to uważam, że u większości Polaków jest mnóstwo zazdrości w stosunku do kogoś, komu wydaje się lepiej, ma ładniejsze auto czy coś wygrał. Niejednokrotnie przelewamy na innych własne

żale i niepowodzenia. Myślę, że ze względu na zaszczości historyczne, politykę państwa i mnóstwo innych czynników Polakom trudno jest się po prostu cieszyć własnym szczęściem, w obawie o jego utratę. Nie mówiąc już o cudzym. W gruncie rzeczy jesteśmy smutnym narodem, bycie miłym wydaje się przez to niemal niemożliwe.

Jaki jest twój przepis na uśmiech każdego dnia?

Przepis na uśmiech? Ja z nim się budzę! Ale dla tych, którzy wciąż szukają recepty: znajdźcie pasję i je rozwijajcie, otaczajcie się ludźmi, którzy was wspierają i są przy was zawsze, wykorzystujcie każdą szansę i nie bójcie się działać. Ale przy tym wszystkim pozostawcie sobie. Zawsze.

ROZMAWIAŁ: KAJETAN OWCZAREK

Rozmowa z Michałem Baryckim, Super Studentem UJ

UJ rządzi w Krakowie

Kim jest Super Student Uniwersytetu Jagiellońskiego AD 2015?

Jestem studentem pierwszego roku na kierunku Prawa Własności Intelektualnej i Nowych Mediów na Wydziale Prawa i Administracji. Poza nauką czynnie trenuję pływanie w AZS, jestem także ratownikiem wodnym z sześcioletnim doświadczeniem nad morzem. Jestem osobą, która nie znosi momentu, w którym panuje cisza i jednostajność, ponieważ wtedy ludzie po prostu się nudzą. Dlatego też lubię porywać tłum i pełnić rolę inicjatora. To sprawia mi niesamowitą satysfakcję i czuję wtedy, że robię coś dobrego dla innych.

Na czym polega wyróżnienie Super Studenta, w jaki sposób i przez kogo zostaje przyznane?

W związku z juwenaliami, w Nawojce odbył się casting, podczas którego kandydaci musieli zaprezentować swoją osobę. Cała zabawa składała się z trzech części: najpierw musieliśmy opisać siebie, następnie swój kierunek i finalnie zaprezentować swój talent. Uznałem, że jeśli mam opowiadać o prawie własności intelektualnej, tak aby nikogo nie znużyć na śmierć, muszę zrobić to w jakiś specyficzny sposób. Jako że pochodzę ze Śląska, wykorzystałem podczas swojej prezentacji naszą gwarę, opowiadając przy tym ciekawe anegdoty i kawały. Jak widać to urozmaicenie porwało publiczność oraz komisję i tym sposobem wygrałem.

Co sprawiło, że postanowiłeś wziąć udział w tym przedsięwzięciu?

Jednym z wielu czynników była chęć zerwania ze stereotypem dotyczącym studentów Wydziału Prawa i Administracji. Uchodzimy za skrupulatnych, systemowych ludzi, którzy poza kodeksami nie widzą życia. Chciałem uświadomić innym studentom, że naprawdę potrafimy się doskonale bawić, a społeczność akademicka danego kierunku czy wydziału nie jest jedną zbitą masą, której należy przypisać wyłącznie kilka cech. Wewnętrznie motywowała mnie także myśl o tym, że wszelkie zawody pływackie zawsze wygrywają studenci AGH. Pomyślałem więc, że teraz to ja postaram się wygrać, a przy tym obronię dobre imię naszej uczelni. Poza tym, jak już wspominałem, uwielbiam rozbawiać ludzi i uznałem, że jest to idealna okazja, aby właśnie tego dokonać.

Co jeśli tytuł Super Studenta Krakowa trafi właśnie do Ciebie (rozmowa odbywała się przed wyborami w klubie Studio)?

W tym momencie, jako reprezentant Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymam klucz od prezydenta Krakowa – Jacka Majchrowskiego. Od tej pory miasto będzie należało do stu-

dentów. Jednak żeby nie było tak pięknie, akt ten ma jedynie symboliczny charakter. Jest to i wyróżnienie dla uczelni, i przede wszystkim świetna zabawa.

W jaki sposób poradziłeś sobie ze stresem, który niewątpliwie towarzyszył Ci podczas prezentacji?

Przez całe życie występowałem na scenie. Od małego dziecka śpiewałem w chórze, najczęściej przydzielano mi solówki. To zdecydowanie ma wpływ na to, że jestem w stanie doskonale opanować zdenerwowanie, ponieważ mam już pewne doświadczenie. Pamiętam również, że tańczyłem towarzysko, występowałem w teatrze, grałem na klawirze. Także spróbowałem prawie wszystkiego i to według mnie jest bardzo przydatne, ponieważ mogę bez problemu porozmawiać z każdym na dany temat, dotyczący na przykład muzyki, sztuki czy sportu.

Czy w związku z przyznaniem tytułu Super Studenta UJ w Twoim życiu zaszły jakieś zmiany?

Na pewno jestem bardziej pewny siebie, jednak ciągle pamiętam o pokorze i o tym, że za tytułem, który mi przyznano zawsze musi iść nauka. Podczas rozdania nagród przeżyłem jednak mały szok. Studenci z innych kierunków podchodzili do mnie i gratulowali mi. Dopiero wtedy doszła do mnie świadomość tego, że wszyscy teraz na mnie liczą i jest to pewnego rodzaju odpowiedzialność. Jestem teraz zobowiązany do godnej reprezentacji, którą według mojego zamysłu połączę z zabawą, a to będzie, mam nadzieję, klucz do sukcesu.

ROZMAWIAŁA MAGDALENA PAWŁOWSKA



Przez całe życie występowałem na scenie. Od małego dziecka śpiewałem w chórze, najczęściej przydzielano mi solówki. To zdecydowanie ma wpływ na to, że jestem w stanie doskonale opanować zdenerwowanie, ponieważ mam już pewne doświadczenie – mówię o sobie Super Student Krakowa.

Michałowi Baryckiemu udało się zdobyć tytuł Super Studenta Krakowa 2015. Otrzymał także nagrodę Super Studenta Publiczności. Swoje zwycięstwo dedykuje naszej uczelni, ponieważ jest pierwszym męskim studentem UJ, który jak to mówi, „dostał się zaszczytu odebrania kluczy do bram miasta Krakowa”. Pierwszy raz w historii krakowskich juwenaliów zdarzyło się, że zwycięzca wygrał dwa tytuły – Studenta Krakowa i Publiczności. Jak mówi Michał, teraz możemy z dumą skandować: – Każdy to powie, UJ rządzi w Krakowie!



Michał podczas wyborów Super Studenta Krakowa. Klub Studio.

Podróże studentów UJ. Albania

Bałkańska nieznajoma

Kraj, do którego pragnie się wracać i nim zachwycić. Pełen kontrastów, urokliwych widoków i... biedy. Wszystko jest w nim niezwykle i zaskakujące. Górskie, niekończące się serpentyny, monumentalne szczyty i blask szafirowego morza. Albania – obowiązkowy przystanek każdej podróży na Bałkany.



Albania to ten zakątek Europy, do którego trzeba się wybrać, zanim globalizacja wkroczy tam na dobre.



Obok limuzyn ze znakiem trójkątnej gwiazdy na albańskiej autostradzie spotkać można osły i stada krów.

Dlaczego pokochałam Albanie? Pokazała mi, jak bije gorące, bałkańskie serce. To tu pierwszy raz zetknęłam się z tak niesamowitymi krajobrazami. Albania jest dzika. Wciąż nieodkryta i niedoceniona. Niezepsuta przez turystów. Wszędzie dookoła gaje oliwne, dziko rosnące figowce, zadomowione na skalistych zboczach agawy i opuncje.

TEN (K)RAJ ISTNIEJE?

Dla niektórych Albania nie istnieje. Podobno są na to dowody! Kilka lat temu Internet podbił żartobliwy tekst o tym kraju: „Dziesięć dowodów na to, że Albania nie istnieje”, w którym autor zadaje pytania typu: „Czy znasz jakiegoś Albańczyka?”, „Czy znasz albańską walutę?”, „Czy znasz tytuł albańskiego hymnu narodowego?”. Wszystkie odpowiedzi są zazwyczaj negatywne, a to jednoznacznie prowadzi czytelnika do wniosku, że Albanii po prostu nie ma...

Inni uważają Albanie za czarną dziurę, plamę na mapie Europy. Dla wielu to kraj na uboczu, kojarzony tylko z utartymi stereotypami, budzącymi niechęć i lęk. Każda dziewczyna, która widziała film „Uprawdzona”, zapewne obieca-

ła sobie nie włożyć się po Albanii samotnie (17-letnia Kim, córka emerytowanego szpiega – Bryana Millsa, podczas podróży po Paryżu zostaje porwana przez gang Albańczyków, handlujący żywym towarem. Ojciec ma 96 godzin, aby odnaleźć ją i odzyskać). Które z obaw na temat Albanii mogą się zatem rzeczywiście potwierdzić? Żadne. Albania jest krajem całkowicie bezpiecznym. Na ulicach spotyka się gościnnych i uśmiechniętych mieszkańców, a nie przemytników, złodziei i bandytów. Wieczorne spacerowanie nie są groźne, a na rogach ulic nie czyhają handlarze kobietami.

Albania to ten zakątek Europy, do którego trzeba się wybrać, zanim globalizacja wkroczy tam na dobre. Warto na własne oczy zobaczyć, czy zalewają ją tony śmieci, czy drogi są przejezdne, jaka jest skala inwestycji i czy będziemy mieć gdzie zatankować samochód.

POLAND IS OK

Wjazd do Albanii może się wydłużyć ze względu na spory ruch i graniczne kolejki. Celnicy, widząc jednak w paszporcie polskiego orła, są bardzo zadowoleni. To samo dotyczy się policjantów, którzy pra-

wie nigdy nie zatrzymują na ulicach aut z polskimi rejestracjami, a bardzo często serdecznie machają i pozdrawiają naszych turystów.

PIERWSZA MYŚL PO PRZEKROCZENIU GRANICY

„Chaos”. Zaraz potem – „bieda”. Albania bez wątpienia jest jednym z najbiedniejszych krajów Europy, a większość Albańczyków żyje poniżej granicy ubóstwa. Po kilkunastu przejechanych kilometrach nie dziwi już widok baraków czy namiotów rozbitych na poboczach dróg, w których zamieszkują kilkunastoosobowe rodziny, czekające na nowe, lepsze życie. Średnie, miesięczne wynagrodzenie brutto w Albanii wynosi ok. 350 euro. Przeczytaj raz jeszcze – średnie!

Albania to chaos. W szczególności na drogach. Legendy o albańskiej kulturze jazdy, a raczej jej braku, są prawdziwe. Ludzie jeżdżą, jak chcą i czym chcą. Nie sprawdzają się tu jakiejkolwiek zasady kodeksu drogowego. Tubylcy przyjęli własny, finezyjny sposób poruszania się samochodami, motorami, osłami i wszelkimi innymi środkami transportu. Czego spodziewać się na albańskich ulicach? Wszystkiego, łącznie z cofa-

niem zniecka, jazdą pod prąd, autami zatrzymanymi na środku i w poprzek drogi, ciągłym wymijaniem i trąbieniem z pozdrowieniami. Nie zabraknie też stada byków i krów, które wyskakują przed maski samochodów, nawet na autostradzie. Po kilku godzinach jazdy można się do tego przyzwyczaić, ale jedno jest pewne – na albańskiej drodze nie zaśniesz nad kierownicą!

Był „chaos” i była „bieda”. Kolejne słowo, z którym często kojarzona jest Albania to „kontrasty”. Jest ich wiele, widoczne są na każdym kroku, dodają Albanii koloru i zaskakują.

MERCEDES VS. OSIOŁ

Nie bez powodu Albania nazywana jest „krajem mercedesów”. O większą różnorodność tej marki trudno nawet w Niemczech. Mercedesy są bardzo charakterystycznym elementem albańskiego krajobrazu. Podobno auto stanowi tu najważniejszy wyznacznik dobrobytu. Nic więc dziwnego, że obok limuzyn ze znakiem trójkątnej gwiazdy na albańskiej autostradzie spotkać można osły i stada krów. Dlaczego mercedesy pojawiały się w Albanii? Były to jedyne



Albania to piękny kraj, który po latach zniewolenia i brutalnego reżimu w końcu może odetchnąć i zacząć się rozwijać.

auta, które potrafiły przetrwać na albańskich drogach. Niezawodne, radziły i wciąż radzą sobie z dziurami i brakiem asfaltu.

WYJŚĆ Z WŁASNEGO BUNKRA

Jak na kraj zamknięty przez wiele lat na turystykę i wszelkie kontakty międzynarodowe, Albania rozwija się w zdumiewającym tempie. Widać to szczególnie w samej stolicy – Tiranie, ale także w nadmorskich kurortach. To kraj, który wychodzi z własnego bunkra i nie chce już izolować się od reszty świata.

Gołym okiem każdy dostrzeże jednak dysproporcje między cygańskimi slumsami na obrzeżach miast, a rozbudowywanymi na szeroką skalę nadmorskimi kurortami. Między luksusowymi willami z arkadami i basenami, a barakami ludzi najuboższych wzdłuż jednej czy drugiej, nieasfaltowanej drogi. Domy przeciętnych Albańczyków niejednokrotnie stoją po prostu na palach. Przestrzenie pod podłogą są wykorzystywane jako składy albo kryjówkę dla hodowanych zwierząt. Z dachów większości albańskich domów wystają dziwaczne pręty, ale i to ma swoje logiczne wyjaśnienie. Chodzi o to, by odwlec płacenie podatku od nieruchomości – należy go uiścić dopiero po ukończeniu budowy, więc każda powstaje w przez długi czas.

MAFIA, LAVAZH I STACJA BENZYNOWA

Albania to kraj, który po latach zniewolenia i brutalnego reżimu w końcu może odetchnąć i zacząć się rozwijać. To jednak wciąż miejsce, gdzie wiele warunków dyktu-

je mafia, a skorumpowana władza codziennie wyraża na to zgodę. W tym miejscu warto wspomnieć o stacjach benzynowych i myjniach samochodowych, które przy albańskich drogach mnożą się w nieskończoność. Dziwne? Skąd! Bynajmniej nie chodzi o czystość mercedesów. Stacje i lavazh są nie tyle dochodowym interesem, ile przykrywką dla albańskich biznesmenów, którzy dorobili się na przemyśle, narkotykach, prostytucji, handlu bronią i ludźmi. Mają stację albo myjnię? Mogą zatem mieć ogromne dochody i nikt im nie udowodni, że pieniądze pochodzą z nielegalnego źródła.

ABSURDALNE RZĄDY

Skąd w Albanii bunkry? Dlaczego wszystkie albańskie drogi są tak kręte? Odpowiedź na te i inne pytania jest jedna: Enver Hodża. Paranoiczny dyktator rządził Albanią 41 lat. Był przywódcą kraju od zakończenia II wojny światowej, aż do swojej śmierci w 1985 roku. Początkowo był zwolennikiem Stalina, jednak w latach 60. zerwał wszelkie stosunki z ZSRR. W późniejszych latach poparł maoizm. Albania, choć była najbardziej muzułmańskim krajem Europy, w okresie jego rządów została ogłoszona pierwszym ateistycznym państwem na świecie. Na początku lat 70. zaczęły się zgryzoty w relacjach chińsko-albańskich, co ostatecznie doprowadziło do zerwania sojuszu z Chinami w roku 1978. Od tego momentu państwo zaczęło izolować się od reszty świata i było zamknięte na kontakty międzynarodowe. Enver Hodża, opętany fobią inwazji, zarządził

Nie bez powodu Albania nazywana jest „krajem Mercedesów”. O większą różnorodność tej marki trudno nawet w Niemczech.



masową budowę bunkrów w celu obrony kraju przed interwencją ze strony sąsiadów i ZSRR. Efektem paranoi przywódcy są wszechobecne dzisiaj bunkry. Podróżując wzdłuż Albanii można zobaczyć je dosłownie wszędzie: na plaży, w górach, przy drogach, na polach, a nawet w rodzinnych, domowych ogródkach. Niektóre z nich zostały współcześnie odnowione i zaadaptowane na kawiarnie czy restauracje. Reszta niszcze i speści krajobraz, a usunięcie ich jest zbyt kosztowne. Innym przejawem fobii Envera Hodży są znane w całej Europie, kręte, albańskie drogi. W obawie przed interwencją nakazywał budowę dróg w taki sposób, aby samoloty nie mogły na nich wylądować. Cel został osiągnięty: w miejscach, gdzie droga mogłaby

przebiegać prosto, jedziemy przez prawdziwe serpenty.

KRAJ, KTÓRY TRZEBA ZWIEDZIĆ

Jednego Albanii zarzucić nie można: jeszcze nie została zepsuta przez masową turystykę. Ma nie tylko cudowny, śródziemnomorski klimat, dostęp do Adriatyku i Morza Jońskiego, wysokie góry, długie, zachwycające wybrzeża oraz niskie ceny. Przede wszystkim jest prawdziwa. Pełna kolorytu. Można jej wybaczyć niedostatki infrastruktury, bo krajobrazy w czasie podróży są piękniejsze niż w innych zakątkach Europy. To kraj, który trzeba zwiedzić teraz. Zanim stanie się kolejną Bułgarią, dotkniętą przez szturm turystów.

JUSTYNA MASTALERZ

My, Białorusy

Są w Krakowie od dawna, lecz mówi się o nich mało. Nie tworzą zwartych grup ani nie zrzeszają się w wielotysięczne organizacje. A jednak żyją pomiędzy nami i są nieodłączną częścią naszego uniwersytetu. Białorusini.



My, Białorusini jesteśmy na ogół dwujęzyczni – mówi Stanisław – O sprawach codziennych, przyziemnych myślimy po rosyjsku, ale o domu, rodzinie, sztuce, wartościach tylko po białorusku. To taki język idei.



Krupniczą spowijają już ciemności. Pod Auditorium Maximum stoją jeszcze pojedyncze osoby. Właśnie skończył się wykład dla II roku stosunków międzynarodowych. Rozmawiam z dwiema studentkami o ich przyjaciółach ze Wschodu. Nagle jedna z nich wychyla mi się przez ramię i krzyczy do kogoś: – Julka, poczekaj! – a potem do mnie: – Ona jest z Białorusi.

Dziewczyna uśmiecha się delikatnie i ledwo zauważalnie mruga oczami. Gustownie ubrana, w czarnym płaszczu, rajstopach i długich szpilkach. Żałuję, że tylko niemrawe światła latarni oświetlają jej naturalną, piękną twarz.

Julija Czajko ma polskie pochodzenie, ochrzczona została w kościele katolickim. Widać, że jest osoba religijna. Co jakiś czas wplata w swe wypowiedzi „Bogu dzięki”, „jak Bóg da”.

– Nie mam jeszcze konkretnych planów. Nie wiem, czy zostaną w Polsce, czy wrócę do Białorusi. Tam mam chłopaka, ale tutaj większe perspektywy... Nie wiem. Co Bóg postanowi, to będzie – deklaruje.

Julija mówi po polsku bezbłędnie, choć czasami musi zastanowić się nad jakimś słowem.

– Na początku nie było łatwo – wspomina – Niektórzy dawali mi do zrozumienia, że jestem dla nich obca. Ale odkąd nauczyłam się dobrze polskiego, już nie zauważam takich reakcji.

Studiując na UJ nie sposób nie zetknąć się z obcokrajowcami. Są „Erasmusi” oraz stali studenci, ci z polskim pochodzeniem, ale też nie związani korzeniami z naszym krajem. Poznałem przedstawicieli kilkunastu narodowości uczących się na naszym uniwersytecie. Ale z nikim los nie związał mnie tak, jak z Białorusinami.

Jedni są moimi przyjaciółmi z instytutu, innych poznałem przy projektach, konferencjach, wyjazdach. Choć jest ich mało – są wszędzie. To ludzie, którzy nie wysiedzą chwili w jednym miejscu. Muszą iść, działać, coś robić. Ale nie byle co, tylko coś, co ma naprawdę sens. Nie da się ich nie zauważyć.

Białorusini byli pierwszymi zagranicznymi studentami, jacy pojawili się w Polsce po 1989 roku. Początkowo nieuczciwie nazywani „ruskimi” i nie odróżniani od innych narodowości byłego ZSRR, szybko zapracowali sobie na uznanie.

Ja sam żywię ogromny szacunek do wszystkich obcokrajowców na UJ, mając na uwadze nieuniknione problemy związane z aklimatyzacją w obcym kraju. Jednak żadna inna grupa narodowościowa nie robiła na mnie takiego wrażenia. Białoruskie zaangażowanie, przyjazne nastawienie do naszego kraju i bezkonfliktowość od razu zawojuowały moje serce. Swoją porządnością i wzorowym podejściem po obowiązków mogliby za-



Jana Kłuniejka (czwarta od lewej) w Berlinie zaangażowała się w międzynarodową konferencję o prawach człowieka.

wstydić niejednego studiującego tu Polaka. Nie znalazłem pośród tych ludzi ani jednej osoby, która wywołałaby we mnie złe odczucia.

W grudniu razem ze Stanisławem Hrodielem z trzeciego roku roszjownawstwa w ramach projektu przyjmowaliśmy w Krakowie studentów z Woroneża. Biegaliśmy z miejsca na miejsce, zdyszani i z bolącymi nogami. Nawet mówić nam się nie chciało. A jednak w czasie krótkiej przerwy na fast food coś mnie tknęło, żeby zapytać kolegę o jego kraj.

Chłopak w czerwonym swetrze podrapał się po głowie: – Ale o czym tu opowiadać... – gdy już jednak zaczął, nie mógł przestać – My, Białorusini jesteśmy na ogół dwujęzyczni – wtajemniczał mnie Stanisław – O sprawach codziennych, przyziemnych myślimy po rosyjsku, ale o domu, rodzinie, sztuce, wartościach tylko po białorusku. To taki język idei.

– Jak trafieś do Polski? – Najpierw w polskim konsulacie w Grodnie zdałem egzamin z języka, historii i ustroju Polski i dostałem Kartę Polaka. Potem stypendium konsula RP na pięć lat i wyjazd do Krakowa.

– Co będziesz robił po studiach? – Pojęcia nie mam! Ale na zawsze tu chyba nie zostanę. Jakoś nie wyobrażam sobie emerytury w Polsce – śmieje się.

Na piątym roku roszjownawstwa jest jeszcze jedna osoba z Biało-

rusi. – Mam rodzinę w Białymstoku i jestem katoliczką, więc czuję się bardziej związana z Polską niż z Białorusią – mówi Jana Kłuniejka w czasie drogi powrotnej z Berlina, gdzie zaangażowała się w międzynarodową konferencję o prawach człowieka. Żółte światła latarni przy autostradzie raz po raz rozświetlają wnętrze zaciemnionego autobusu. Trudno jest, słuchając Jany zorientować się, że przyjechała zza granicy. Doskonale opanowała nasz język. Tylko gdzieś pod koniec wyrazu zawieruszy się piękne, kresowe „i”.

– Wybór kierunku: roszjownawstwo, był oczywisty. Praktycznie nie muszę zaglądać do zeszytu z rosyjskiego – mówi studentka – Ale teraz studia się kończą, a nie mam jeszcze konkretnych planów na przyszłość. W Krakowie nie ma nas, z Białorusi, zbyt wielu. Trudno się o coś zaczeplić.

Spośród morza betonowych bloków wychylają się piękne, zadbane domy na Ruczaju. Po chwili tramwaj zatrzymuje się ze zgrzytem na Norymberskiej. Tłum studentów rusza przez parking obok hipermarketu w stronę III Kampusu. Pod jedną z sal stoi młody mężczyzna w kraciastej, zielono-białej koszuli. Kirill Bunin studiuje na II roku dziennikarstwa.

– Skąd jesteś? – pytam. – Z Brześcia – odpowiada. – To nad samą granicą. Często bywałem w Polsce przed studiami. Mam też

polskie pochodzenie, chociaż jestem prawosławny.

Kiriłł doskonale mówi po polsku, zdradza go tylko nieznaczne przeciąganie samogłosek.

– Zanim przeniósłem się do Krakowa, ukończyłem w Lublinie kurs języka polskiego na poziomie C1 – wyjaśnia.

Z Walentyną Rapijiewicz spotykam się w Kraków Plazie. Jej seledynowa kurtka z daleka zwraca na

siebie uwagę. Szybko nawiązuje my rozmowę.

– Pochodzę spod Grodna. Już przed studiami znałam polski, więc wybrałam filologię polską. Jestem teraz na drugim roku, ale nie mam pojęcia, co będzie po studiach. Znamy z Białorusi mam w Krakowie tylko kilku. Z Polakami żyje mi się dobrze, choć zdarzali się też tacy, co mówili: „Ty zawsze będziesz inna niż my”. Ale na szczęście to mniejszość.

Milkniemy na chwilę, mój wzrok zatrzymuje się na zielonej kurtce Walentyny.

– Wyobrażasz sobie studiowanie gdzieś poza Polską? – pytam nagle. – Teraz? Po tylu latach? Nie.

– A co z wojskiem? – atakuję niespodziewanie Stanisława, którego napotkałem późnym wieczorem wracającego z konwersacji językowych. – No, mogą mnie wziąć po powrocie – odpowiada bezna-

miennie – Niech biorą, mnie to jakoś nie przeraża.

– Nie boisz się, że cię wykończą jako polskiego szpiega? – pytam zupełnie na serio.

Stanisław zakrywa twarz dłońmi i mówi: – Czy wy, Polacy, naprawdę nie widzicie na Białorusi niczego poza terrorem i zamordyzmem?

MARCIN WIĘCKOWSKI

Przystanek Student

Wybrałeś UJ – bingo!

Uniwersytet Jagielloński uważany jest za najlepszy w Polsce. Jego historia sięga XIV wieku, co daje mu tytuł jednej z najstarszych uczelni na świecie. To miejsce, gdzie kształciło się wielu wybitnych Polaków. Prestiż uczelni jest niepodważalny, dlatego postanowiliśmy dowiedzieć się jakie są inne powody, dla których studenci decydują się na studia właśnie tutaj.

Trzeba przyznać, że UJ jest marką. Jest jedną z niewielu uczelni, o której słyszał niemal każdy. Jest to magnes przyciągający ludzi z całej Polski do Krakowa. – Już zanim dostałem się na UJ słyszałem, że to renomowana uczelnia, jedna z najstarszych w Europie – przyznaje Piotr Białczyk, student dziennikarstwa.

Na Dniu Otwartym naszej Alma Mater pojawiło się bardzo wielu aspirujących studentów, którzy chcieli dowiedzieć się czegoś na temat ich przyszłego uniwersytetu. Chcieli zobaczyć, jaka atmosfera panuje na uczelni. – Wybrałam UJ, bo jest to najlepsza uczelnia w Polsce, która ma bogatą tradycję. Dodatkowo znajduje się niedaleko mojego rodzinnego miasta – mówi Aleksandra Sattawa, obecnie studentka naszej Alma Mater.

Takie argumenty są najczęściej przywoływane przez ludzi, którzy swoją przyszłą edukację wiążą z UJ. Często wspomniany jest także wysoki poziom nauczania, popularność oraz kontakty zagraniczne.

Oprócz pozycji uczelni w rankingach oraz poziomu edukacji, liczy się także atmosfera. Uniwersytet Jagielloński to miejsce, gdzie spotykają się ludzie o rozmaitych zainteresowaniach i pasjach. Życie studenta to nie tylko wykłady i nieprzespane noce spędzone z głową w książkach. To możliwość wzięcia udziału w programach międzynarodo-

wych oraz nawiązania współpracy z uczelniami nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. To także prężnie działające koła zainteresowań, stowarzyszenia i organizacje. – Prowadzę audycję w radiu UJOT FM. Generalnie zawsze woląłem pisać niż mówić. Można się dokładnie zastanowić nad tym, co chce się przekazać. Ale radio ma w sobie dodatek adrenaliny, to, co lubię. „To coś”. Rozkręcamy się, niedługo będziemy szerzej znani niż RMF! – śmieje się Bartłomiej Plewnia. Dzięki możliwościom, jakie UJ daje młodym, żądnym wiedzy i doświadczeń ludziom, już około 50 000 osób zdecydowało się na studia właśnie na naszej uczelni.

Pozycja Uniwersytetu Jagiellońskiego w rankingach nie spada z najwyższych miejsc od wielu lat. Wzrastająca liczba studentów wskazuje na rozwój i ciągłe próby modernizacji uczelni. Coraz to nowe organizacje i stowarzyszenia przyciągają ludzi, którzy chcą się rozwijać i poszerzać zakres swoich zainteresowań. Z pewnością są to główne czynniki, które sprawiają, że co roku pojawiają się nowi ludzie ubiegający się o miejsce na tym uniwersytecie.

Jeżeli chcecie dowiedzieć się, jakich odpowiedzi podczas Dnia Otwartego udzielili przyszli studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego na pytanie „Dlaczego zdecydowałeś się na UJ?”, odwiedźcie naszą stronę: www.youtube.com/tvprzystanekstudent.



Pozycja Uniwersytetu Jagiellońskiego w rankingach nie spada z najwyższych miejsc od wielu lat. Wzrastająca liczba studentów wskazuje na rozwój i ciągłe próby modernizacji uczelni.



Na Dniu Otwartym naszej Alma Mater pojawiło się bardzo wielu aspirujących studentów, którzy chcieli dowiedzieć się czegoś na temat ich przyszłego uniwersytetu.

Abchaska jesień

Niedocenione i przemilczane w naszym kraju „Mandarynki” to pozycja obowiązkowa dla wszystkich fanów kina spoza głównego nurtu. Estońsko-gruzińska koprodukcja w reżyserii Zazy Urushadze prześlizgnęła się przez polskie kina niemal niezauważona. Mimo tego, że film był jednym z rywali „Idy” w walce o Oscara, nie było o nim tak głośno jak o wyprodukowanych przez Pedro Almodovara „Dzikich historiach” czy rosyjskim „Leiwatanie”.

Jesienią 1992 roku Abchazja walczy o odłączenie się od Gruzji. Na malowniczej, abchaskiej ziemi znajduje się wioska zamieszkała przez imigrantów z Estonii. Po wybuchu zbrojnego konfliktu pozostało w niej jedynie dwóch

mężczyzn – plantator mandarynek Margus i stolarz Ivo, którzy zamierzają dokończyć zbiory mandarynek. Obaj starają się żyć normalnie pomimo tego, że kilka kilometrów dalej toczy się wojna. Pozorny spokój zakłóca krwawa strzelanina, do której dochodzi pod domem Ivo. Jedynie dwie osoby wychodzą z niej żywo – czeczeński najemca i gruziński żołnierz. Estończycy chowają ciała poległych wojowników, a Ivo zabiera do swojego domu tych, którym udało się przeżyć. Kiedy powoli powracają do zdrowia, atmosfera staje się coraz bardziej napięta. Czeczen i Gruzin nie są w stanie znieść swojego towarzystwa. Jedyną rzeczą, jaką powstrzymuje ich przed rzuceniem się sobie do gardeł, jest złożona gospodarzowi obietnica – żaden z nich nie zabije drugiego w domu Estończyka.

Wszystko dzieje się w kameralnej przestrzeni – niewielki dom,

plantacja mandarynek i malownicza wioska w Abchazji. O bohaterach wiemy niewiele. Poznajemy jedynie strzępki ich biografii, które wydają się nijak nie pasować do okrucieństwa wojny. Urushadze przedstawia nam antywojenną, choć daleką od naiwnego dydaktyzmu historię, opowiedzianą z typowo męskiej perspektywy. Mimo tego, że kobiety pojawiają się tu jedynie na zdjęciach i we wspomnieniach mężczyźni, wydają się być istotnym elementem świata przedstawionego filmu. Przypominają bowiem o życiu sprzed wojennego piekła.

KAROLINA KOCIOŁEK

„MANDARYNKI”, REŻ. ZAZA URUSHADZE, 2013, GRUZJA, ESTONIA



Wybuchowa jazzowa mieszanka

Trzy płytowy album „The Epic” to debiut Kamasięgo Washingtona – amerykańskiego kompozytora i saksofonisty jazzowego podtrzymującego w swoim stylu tradycję Johna Coltrane’a czy Ornette Coleman. Kamasi może pochwalić się współpracą m.in. z Kendrickiem Lamarem, Thundercatem czy producentem hip-hopowym Flying Lotusem. Podczas kilkudziesięcioletniej kariery współpracował również z tuzami jazzu i zespołem

Gerald Wilson Orchestra. Aż dziw, że z wydaniem własnego LP zwlekał tak długo.

Wysłuchanie wszystkich trzech krążków składających się na „The Epic” zajmuje niemal trzy godziny. Muzyce skomponowanej przez Washingtona daleko jednak od monotonii. Różnorodność utworów zawdzięczamy oczywiście jemu i jego muzycznemu kunsztowi, ale w równej mierze imponującemu zespołowi, który zdołał zgromadzić. Za brzmienie albumu odpowiadają perkusiści, dwaj gitarzyści basowi, dwaj klawiszowcy, trębacz i puzonista oraz wokalistka Patrice Quinn. Siedemnaście utworów jest utrzymanych w luźnej, jamowej tonacji, znalazło się

na nich miejsce na melodie inspirowane funkiem, jazzem afro-latynoskim, tak zwaną muzyką świata czy spokojnym soulem. Co najważniejsze, Washington regularnie przypomina, iż nie jest wyłącznie kompozytorem, umiejętnie wplatając w bogaty kolaż dźwięków swoje doskonałe solówki saksofonowe. Przebogatej muzyce instrumentalnej towarzyszą liczne chórki oraz delikatny wokal Quinn.

„The Epic” to płyta jazzowa na miarę XXI wieku, która odważnie łączy różne brzmienia i zachwyciła ilością intertekstualnych odniesień. Kamasiemu Washingtonowi udało się przede wszystkim uchwycić to, co w jazzie najważ-

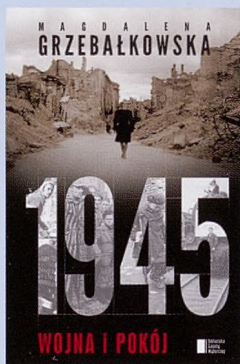
niejsze – żywioł tworzenia muzyki i towarzyszącą temu radość.

KAJETAN OWCZAREK

KAMASI WASHINGTON, „THE EPIC”, BRAINFEEDEER, 2015



O wielu końcach



„1945. Wojna i pokój” to książka o roku, w którym skończyła się wojna. Magdalena Grzebałkowska, autorka wybit-

nych „Beksińskich. Portretu podwójnego”, w swoim najnowszym reportażu skupia się na małych historiach i indywidualnych doświadczeniach. Zostawia wielkie wydarzenia, nie mówi nic o budzących groźbę liczbach. Nie przywołuje wspomnień o tym, jak został zapamiętany ósmy czy dziewiąty maja, bo wie, że nie dla wszystkich wtedy skończyła się wojna.

W jedenastu opowieściach autorka przywołuje nie jedenaście, ale wiele więcej ludzkich historii z zupełnie różnie zapamiętanego 1945 roku. Zwraca się ku indywidualnej pamięci – nie publikuje wspomnień o podpisaniu aktu kapitulacji, o wyzwaniu miast. Przekazuje historię „domową” z niezwykłą naturalnością, z pasją

gawędziarza. Przytacza zamiast tego intymne historie, odświeża je i oddaje głos zapomnianym bohaterom. Od Pani Niusi słyszy, że wejść do czyjegoś domu na szabrze jest „lepiej jak do skarbcza”. Pierwszych lokatorów domków fińskich postawionych na warszawskim Jazdowie wiosną i latem 1945 roku pyta o wspomnienia i cytuje słowa Aleksandra Drobnera, prezydenta Wrocławia przez 36 trudnych dni tamtego roku, który 24 maja przeciera oczy i nie wierzy, że „możemy śpiewać >> Jeszcze Polska nie zginęła <<”.

Grzebałkowska przeszukuje również ogłoszenia w prasie i trafia na prośby o pomoc w poszukiwaniach ukochanych psów, które zaginęły w trakcie powsta-

nia, na informacje o nowo otwartych łaźniach miejskich i zaleceniach władz dotyczących higieny, na zawiadomienia o odradzającym się w Polsce życiu kulturalnym i pierwszych powojennych odczytach pisarzy.

„1945. Wojna i pokój” to misterna mozaika głosów, wciągająca opowieść o rzeczach ważnych, ale trochę przemilczanych, która przywraca słowa i szczegóły odchodzących w niepamięć wydarzeń. I pokazuje jak jeden rok jeden koniec wojny mógł być, i być, różny.

MARTYNA OLASZ

MAGDALENA GRZEBĄŁKOWSKA, „1945. WOJNA I POKÓJ”, WYD. AGORA SA, WARSZAWA 2015

Studenci i wykładowcy na start

Bieg na Kampus

Trzecia edycja Biegu na Kampus odbyła się 8 maja. W tym roku pracownicy, doktoranci i studenci konkurowali na 5-kilometrowym odcinku wokół Błoń.

– Dwa lata temu zanim Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ przeprowadził się na Kampus prof. Leszek Hadasz wpadł na pomysł zorganizowania biegu ze starego instytutu mieszczącego się przy ul. Reymonta 4 do budowanego gmachu. Odległość wynosiła mniej więcej 5 km. Tak narodził się Bieg na Kampus, który chcemy organizować co roku –

tłumaczy ideę Krzysztof Sacha, pełnomocnik dziekana WFAIS ds. sportu.

Impreza jak dotąd gromadziła około 20-30 uczestników, dla których połączenie wysiłku fizycznego z możliwością luźnego spotkania studentów i pracowników wydziału stanowi po prostu dobrą zabawę.

W akcji mogli brać udział dosłownie wszyscy, nie tylko osoby związane z UJ. W biegu

W akcji mogli brać udział dosłownie wszyscy, nie tylko osoby związane z UJ. W biegu w kategorii kobiet i mężczyzn zwyciężyli odpowiednio Anna Francuz i Dawid Brzeziński.



w kategorii kobiet i mężczyzn zwyciężyli odpowiednio Anna Francuz i Dawid Brzeziński.

MATEUSZ WAWRZYNOWICZ

Regaty o Puchar Rektora UJ

Druga edycja regat wioślarskich ósemek o Puchar Rektora UJ odbyła się 9 maja w zaku Wistę pod Wawelem. Na torze uważanym przez wielu za najpiękniejszy w Polsce można było podziwiać łącznie 13 biegów, w których zmagali się osady z AGH, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Wrocławskiej oraz oczywiście UJ i Collegium Medicum UJ. Najlepsza okaza-

ła się ekipa reprezentująca stolicę, udekorowana przez samego rektora UJ prof. Wojciecha Nowaka. Gospodarze uplasowali się na kolejno piątym (UJ) i szóstym (Collegium Medicum UJ) miejscu. Poza oficjalnymi regatami rozegrał się pojedynek między „weteranami” krakowskich klubów i studentkami Collegium Medicum UJ. Górą okazały się te pierwsze. Na kibiców czekały liczne atrakcje – mogli po-

dziwiać pokazy karate i aerobiku sportowego oraz sprawdzić swoją kondycję, próbując przepłynąć dystans 651 metrów w „wiosłach na sucho”, czyli na stacjonarnych ergometrach wioślarskich.

KAJETAN OWCZAREK



Obóz sportowo-rekreacyjny

Wracamy do Wilkasów

Biuro Sportu UJ przy współpracy z Działem ds. osób Niepełnosprawnych UJ i Sekcją Karier UJ już po raz piąty organizuje obóz dla miłośników aktywnego wypoczynku. Oferta skierowana jest do studentów, doktorantów, sportowców i członków KU AZS UJ ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy wyjazdu spędzą siedem dni (20-27 września) w Centralnym Ośrodku Sportu Akademickiego w Wilkasach na Mazurach. Koszty związane z pobytem (transport, nocleg, wyżywienie, wszelkie zajęcia edukacyjno-sportowe oraz wszystkie dodatkowe atrakcje przewidziane w programie) wliczone są w cenę wyjazdu i wynoszą 500 zł.

Obozowicze wezmą udział w zajęciach edukacyjnych i ogólnorozwojowych. Będą mogli pływać, uprawiać fitness czy trenować sporty zespołowe (koszykówkę, siatkówkę, piłkę nożną). Dla wycieńczonych całodziennym wysiłkiem uczestników zajęć przewidziano sesje odnowy biologicznej. Poza ćwiczeniami fizycznymi, w programie obozu znalazły się rozmaite

kursy – szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy, warsztaty „Nawiązywanie pierwszego kontaktu z pracodawcą – zasady przygotowania dokumentów aplikacyjnych: CV i listu motywacyjnego” oraz „Przygotuj się do rozmowy rekrutacyjnej i zwiększ swoje szanse na rynku pracy!”, a także „Warsztaty radzenia sobie ze stresem – techniki relaksacyjne”.

Zapisy na obóz prowadzone są w Biurze Sportu UJ (ul. Piastowska 26d). Aby móc uczestniczyć w obozie, trzeba posiadać status studenta lub doktoranta UJ bądź być członkiem KU AZS UJ. Formularz zgłoszeniowy należy dostarczyć osobiście do BS UJ lub wysłać w formie załącznika na adres: biuro.sportu@uj.edu.pl. O kwalifikacji do uczestnictwa w wyjeź-



Obozowicze wezmą udział w zajęciach edukacyjnych i ogólnorozwojowych. Będą mogli pływać, uprawiać fitness czy trenować sporty zespołowe (koszykówkę, siatkówkę, piłkę nożną). Poza ćwiczeniami fizycznymi, w programie obozu znalazły się rozmaite kursy – szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Tak było przed rokiem.

dzie decyduje kolejność zgłoszeń i wpłat. Formularze zgłoszeniowe oraz regulamin obozu dostępne są pod adresem www.bs.uj.edu.pl/projekty-2014/2015/oboz-sportowo-rekreacyjny-wilkasy.

KAJETAN OWCZAREK

Brąz dla tenisistów

Dwa brązowe medale przywozili z Żywca drużyny studentów i studentek CM UJ. W dniach 15-17 czerwca odbyły się tam V Mistrzostwa Polski Uczelni Wyższych w Tenisie

ziemnym. W składach drużyn znaleźli się: Monika Micał, Karolina Jaworska, Filipowicz Kim Engelsem Maria, Maciej Byrczak oraz Michał Dyrdy. Na kortach zmierzyli się z reprezentan-

tami uczelni medycznych z Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Łodzi, Szczecina i Białegostoku. Trenerem krakowskich ekip jest mgr Czesław Klim.

KAROLINA KOCIOŁEK,
ŹRÓDŁO: WWW.CM-UJ.KRAKOW.PL

Fotoreportaż

Kraków – tu studiuję

Zdjęcia: Justyna Mastalarz

